

GAZETA NARODOWA

Przedpłata wynosi:
We Lwowie: miesięcznie zł. 1.50, kwartalnie zł. 4.50, półrocznie zł. 9. Prenumeraturę miejscową, składającą przedpłatę bezpośrednio w administracji „Gaz. Nar.“, mając nadto prawo bezpłatnego wypożyczenia książki z czytelnicy H. Altenberga (dawniej F. H. Richtera).

Na prowincyi z przesyłką pocztową: miesięcznie zł. 2, kwartalnie zł. 6, półrocznie zł. 12.

Za granicą kwartalnie zł. 7.50, półrocznie zł. 15. Prenumeraturę „Gaz. Nar.“ można otrzymywać tygodniakami humorystycznym „SZCZUTEK“ za dopłatą: miesięcznie 35 ct, kwartalnie 1 zł. — a BIBLIOTEKĄ POWIĘŚCIOWĄ GAZETY NARODOWEJ, wychodzącą co piątek zesztywną, za dopłatą miesięcznie 40 ct, kwartalnie 1 zł. 10 ct.

Numer kosztuje 6 ct.

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

Biura redakcyi: ul. Kopernika 7, I piętro
otwarte od 10—12 rano i od 4—5 wieczorem.

Redaktor: Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biura administracyi: ul. Karola Ludwika 3 (sklep)
otwarte od godz. 9 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATE przyjmują: we Lwowie Administracja „Gazety Narodowej“ ul. Karola Ludwika 3, w Paryżu: C. Adam (Ciborowski) 33 rue de Varenne Paris; we Wiedniu: Hassenstein & Vogler (Otto Mass) Walfischgasse 10 — Rudolf Mosse Seilerstraße 2, — A. Oppelk Grünergasse 12, — M. Dukes Wollzeile 6, — Schallek Wollzeile 11 i J. Danneberg, I. Wollzeile 19; w Hamburgu: A. Steiner, w Frankfurtu: M. Hassenstein & Vogler i G. L. Danneberg & Comp. w Warszawie: Reichman & Frencler.
CENA OGŁOSZENI: Ogłoszenia zwyczajne za jedno-spalny wiersz drobny drukiem lub jego miejsce 30 ct. Nadestane za wiersz lub jego miejsce 60 ct. Prywatna korespondencya 3 ct. od wyrazu. Karty korespondencyjne dla drobnych ogłoszeń 30 ct.

Dziesięciolecie Banku krajowego.

Lwów d. 28. lipca.
Rachunki Banku krajowego za rok 1893 zamykają pierwszy dziesięcioletni okres działalności tego zakładu, utworzonego z inicjatywy śp. marszałka Zybkiewicza w tym celu, ażeby służył za organ fachowy do załatwiania rozmaitych interesów pieniężnych kraju.
Pogląd na dziesięcioletnią działalność Banku krajowego może stwierdzić, o ile odpowiedział on swojemu zadaniu.
Mniejszą wagę przywiązujemy do popospolitych interesów bieżących, załatwianych przez Bank krajowy tak samo, jak je załatwiał każdy inny zakład, operujący wyłącznie w celu zbrania zysków, jakkolwiek i w tym dziale obrót Banku krajowego ma wiele bardzo sposobności udokumentować swoje znaczenie, jako instytucyi pieniężnej, przeznaczona ku temu, ażeby służyła dobru kraju przedewszystkiem, nie zaś li samemu zbieraniu zysków.
Emisye Banku krajowego w dziale hipotecznym doszły w pierwszym jego dziesięcioleciu do sumy 32,415 000 zł. Ta suma ogólna rozdziela się jednak na poszczególne działy pożyczek w następujący sposób:

pożyczek na zł.		
Na większą własność ziemska udzielił Bank krajowy	423	13,754.900
na realności miejskie	1,526	16,153.650
na grunta włościańskie	2,893	2,506.600

Rzecz oka na te trzy ofry wskazuje od razu, gdzie jest słaba strona obrót Banku krajowego w dziale hipotecznym — że mianowicie, gdy ten zakład stanowi obecnie jedyne źródło długoletniego kredytu hipotecznego dla miliona drobnych posiadłości ziemskich, traktuje je z wyrazną niechęcią, rozmyślnie niedopuszczając tego działy interesów kredytowych do silniejszego rozwoju. A ponieważ Bank krajowy jest także i najniższym źródłem kredytu hipotecznego, przeto rozmyślnie usuwania tak liczonej warstwy ludności, jak właściciele gruntów rustykalnych, od możliwości korzystania w pełnej mierze z kredytu w instytucyi krajowej, która dla wszystkich mieszkańców kraju powinna być jednako przystępną, jest dla klasy mniejszych właścicieli ziemskich rządzą krywdą i zupełnie nieszasłobnym ich upośledzeniem.
Piękną specjalnością Banku krajowego stanowią „pożyczki komunalne“ dla gmin i powiatów wyłącznie na cele użyteczności publicznej udzielane. Korzystają z tego kredytu przedewszystkiem gminy na budowę szkół, i powiaty na budowę dróg. W pierwszym

dziesięcioleciu udzielił Bank krajowy takich pożyczek 274 na sumę 4,112.600 zł. wa.
Dalszymi własnościami Banku krajowego są rozmaite jego interesy nieznane w innych zakładach, uprawiających szablony tylko wekslowe obroty.
Do takich zaliczamy mianowicie pożyczki w gotówce dla gmin i powiatów na budowę dróg, koszar, szpitali, szkół itd. W ciągu 10 lat udzielił Bank krajowy takich pożyczek 12 w sumie 249 500 zł.
Wielce użyteczny dział interesów Banku krajowego stanowi stosunek jego do stowarzyszenia założeń i rąkodzielności. Obok gal. Kasy oszczędności we Lwowie, Bank krajowy stanowi dla tych spółek, obejmujących prawie 200 000 uczestników, główne i nader żywciołwie otwierane źródło kredytu. Do końca roku 1893 udzielił Bank krajowy spółkom udziałowym na skrypta i weksle około 26 milionów zł. Za to znów 47 Towarzystw zaliczkowych służy Bankowi krajowemu jako zastępstwa prowincjonalne.
Od r. 1885 zorganizował Bank krajowy interes pożyczkowy na zastaw produktów naftowych. W r. 1888 gdy skutkiem zmiennej ustawy podatkowej gorzelniarstwa okazała się potrzeba znacznych inwestycji w gorzelniach, otworzył Bank krajowy pod wszelkimi najkorzystniejszymi warunkami osobny kredyt na przerabianie gorzeli. Od r. 1890 otworzył Bank krajowy kredyt na warianty krajowych składów zbożowych we Lwowie i w Krakowie; udzielił takich pożyczek 86 na sumę 1,09 824.

Na mocy układu z jenerałną dyrekcyją kolei państwowych udziela także Bank krajowy od r. 1892 zaliczek na towary, złożone w magazynach kolejowych lub znajdujące się w transporcie. Takich pożyczek udzielił Bank krajowy w ostatnich dwóch latach 121 na sumę 224 729 zł.
Rządowej administracyi skarbowej udziela Bank krajowy poręki od kredytu w odpisaniu akcyz — a to od nafty, spirytusu, piwa i cukru. Do końca r. 1893 wystawił Bank krajowy 103 dokumentów poręki na sumę 2,648.000 zł.
Najbardziej cenne jest zadanie, gdy udziela poparcia pieniężnego pożyczek i przedsiębiorstw handlowym i przemysłowym, które u nas głównie, wskutek niedostatecznych zapasów kapitału obrótowego, szwankują. I w tym kierunku podjął Bank krajowy kilka prób, dotąd szczęśliwych. Mianowicie poparł założenie akcyjnego Towarzystwa handlowego, przystąpił ze znacznym udziałem do Towarzystwa truckiego „Przedka“ w Kroczyńcu, które utworzyło pierwszą w naszym kraju fabryczną bielnarnią płócien i do Związku handlowego Kółek rolniczych w Krakowie, sfinansował przedsiębiorstwo dostawy wagonów dla kolei państwowych przez pierwszą krajową fabrykę wagonów p. Lipińskiego w Sanoku, i dopomógł

do reaktywowania cukrowni w Tłomacz, patronując nadto zakładaniu nowych cukrowni. Do rozwoju rolnictwa jest to obecnie kwestya pierwszorzędnej wagi.
Wiadomo też, że Bank krajowy sprawuje zarząd rozmaitemi funduszami, przeznaczonymi dla pewnych specjalnych celów publicznej użyteczności, jak np. krajowym funduszem przemysłowym, funduszem pożyczkowym dla przemysłu rolniczego, dla Kółek rolniczych, na budowę szkół itd.
Bardzo cenne usługi wywiązuje Bank krajowy przy wszelkich emisjach pożyczek krajowych, co mianowicie przy wykupnie propinacyi i konwersyi funduszu indemnizacyjnego okazało się szczególnie dogodnym i korzystnym.
Kapitał zakładowy Bank krajowy podwił sobie już w pierwszym dziesięcioleciu — mianowicie z jednego miliona podniósł go na dwa miliony.

do reaktywowania cukrowni w Tłomacz, patronując nadto zakładaniu nowych cukrowni. Do rozwoju rolnictwa jest to obecnie kwestya pierwszorzędnej wagi.
Wiadomo też, że Bank krajowy sprawuje zarząd rozmaitemi funduszami, przeznaczonymi dla pewnych specjalnych celów publicznej użyteczności, jak np. krajowym funduszem przemysłowym, funduszem pożyczkowym dla przemysłu rolniczego, dla Kółek rolniczych, na budowę szkół itd.
Bardzo cenne usługi wywiązuje Bank krajowy przy wszelkich emisjach pożyczek krajowych, co mianowicie przy wykupnie propinacyi i konwersyi funduszu indemnizacyjnego okazało się szczególnie dogodnym i korzystnym.
Kapitał zakładowy Bank krajowy podwił sobie już w pierwszym dziesięcioleciu — mianowicie z jednego miliona podniósł go na dwa miliony.

Sily wojenne chińskie a japońskie.

Lwów 28 lipca.

Niemaj jeszcze dyplomatycznych wiadomości urzędowych o wypowiedzeniu wojny między Chinami a Japonią, ale już wątpliwość nie podlega, że wiadomości kupieckie o wypowiedzeniu wojny (ob. tel.) lada godzina się potwierdzą. Londyński „Lloyd“ (towarzystwa ubezpieczenia okrętów) ma tak znakomite stosunki na całej kuli ziemskiej, że na jego wiadomościach zwykle bardziej niż na rządowych polegać można. Za chodzi więc pytanie: jakimi silami wojennymi rozporządzą oba wujące między sobą cesarstwa najdalej na Wschodzie?
Co do sił lądowych, każda prowincya chińska tworzy osobny korpus wojskowy, jest tych kor-usów ogółem 23. Rzęd chińskiej armii lądowej tworzą Mandziurowie, czyli żołnierze „ośmiu chorągów“ w sile około 288 000 wojska. Jest to osobny, wiele fortyfowany stan wojskowy, na którym oraz najwięcej budować można, — wszelako na wojnę wyruszyć z nich może tylko 90 000 wojska (do czego już wchodzi 13 000 korpus pekiński), jako zastęp wyćwiczonego na podobieństwo armii europejskich i w nowoczesną broni zaopatrzonego.
Armia Chin właściwych, czyli „chorągwie zielone“ liczy 539 000 wojska, z których znowu tylko 98 000 yungów (nieobitków) i 162 000 licencyjnych na wojnę wstąpić może. W prowincyi Pecezi (z P-kiem) stoi 90 000 wojska do brze uzbrojonego z 581 dział mi, z tych jest 245 nowszego systemu. Tworzą one kilku pułków piechoty po 250 koni i 6 baterji połowych z 3 górskimi. W prowincyi Kwansei i na wyspie Formozie (czyli Taiwan) stoją dość znaczne i jako tako wyćwiczone oddziały.

Wojsko polowe Mandziury wynosi 27 000 ludzi; wojska Turkuistanu wschodniego, okręgu Kuldży i Dżarbagatoju 30 000 ludzi, między tymi 8 000 wyćwiczonych; Mongolia posiada własną milicję 227 000 ludzi; Tybet zaś (państwo l-enne) 64 000 ludzi, ale tylko 30 000 ludzi pol bronią. Pomiędzy temi 181 000 znajduje się 14 000 jazdy.
Chińska armia lądowa wynosi zatem około 1 038 000 wojska, z którego jednak zaledwo 380 000 do wojny użyć można.
Wojenna flota chińska dzieli się na cztery mniejsze floty. Pierwsza, pacyficzna (składra północna) liczy 19 statków o pojemności 36 250 tonn i sile 50 760 koni, 251 dział i 2 600 osady; uadto budują się dla niej jeden okręt szkolny i trzy kryte krążowce. Flota druga z Fuceju, posiada 12 statków o pojemności 18 920 tonn i sile 16 910 koni, 103 dział i 1865 osady. Flota trzecia, szangajska, składa się z 3 statków o pojemności 8 668 tonn i sile 7 790 koni, 77 dział i 905 osady; dodanych jest do niej 6 baterji pływających z 18 działami i okręty transportowe z 15 działami; buduje się jeden krążowiec. Flota czwarta liczy 3 krążowce torpedowe, 16 łodzi kanonierskich, 22 łodzi torpedowych, 4 małe łodzie torpedowe (budowane w Szeczeniu w Prusich) i 5 małych łodzi (budowanych u Schichana w Elblągu) i buduje się jeden szybki awizowiec, 4 łodzie kanonierskie i dwie rzeczne łodzie kanonierskie.
W staniu pokojowym posiada lądowa armia japońska 7 dywizyj i brygadę północnej wyspy Jesso — każda dywizya składa się z 6 pułków piechoty, 1 oddziału jazdy, 1 pułku artylerji polowej, 1 batalionu inżynierji i 1 batalionu furgonów. Piechota jest uzbrojona w odcyłkowe karabiny Muraty (kaliber 11 milim. a więc dość ciężki). W roku zeszłym wynosił etat pokojowy ogółem 71 179 wojska pieszego i 7979 koni. Kolonia wojskowa na wyspie Jero składa się z 2529 żołnierzy i 374 koni. Na wojnę dostarcza nadto armia terytoryjalna 12 pułków piechoty, 12 plutonów jazdy, 12 kompanij inżynierji, 4 dalsze kolumny furgonowe i prowiantowe i jeden korpus sanitarny.

Wojenna flota japońska liczyła w roku zeszłym 55 statków o pojemności 55 053 tonn i sile 79 694 koni, 439 dział i 6815 osady. Budują się: jeden statek do obrony wybrzeży, 4 krążowce, 1 awizowiec torpedowy i 2 łodzie torpedowe. Personalny marynarki składał się w roku zeszłym z 10 527 ludzi, między tymi 943 oficerów.
Od r. 1872 zaprowadzona jest powszechna służba wojskowa; jeżeli przeto znajdują się kadry, Japonia, licząca tylko osma część ludności Chin, mogłaby wystawić liczebnie więcej wojska niż Chiny. Obecnie więcej tak staja, że Japonia może wyruszyć w pole w 200 000 wojska dobrze wyćwiczonego, uzbrojonego i karnego, pod oficerami wprownymi — a tyle Chin jako tako odpowiedniego wojska postawić nie są w stanie; na

każdy sposób oficerowie chińscy nie dorównają japońskim. Japonia posiada nadto liczne koleje, przedź zatem może w pole wyruszyć, posiłków dostarczać, w ogóle różniej prowadzić wojnę — może atakować szybko, przeto posiada już pierwszą rękojmję zwycięstwa, może wojnę prowadzić wedle planu, systematycznie i przeto powetować ewentualne porażki.
Ze flota chińska nie wytrzyma starcia z europejskimi eskadrami tego były już dowody nawet z ostatnich czasów jak w wojnie z Francją. Pod względem materyału nietylko flota japońska dorówna chińskiej, a zapewne i pod względem oficerów i reszty służby okrętowej.
W Korei posiada Japonia — o ile dotychczas wiadomo — korpus 6 tysięcy, który wyładowawszy, zajął bez oporu stolice Seul (wymawia się: Saul) i wziął króla Lihui w swoją opiekę. Ile wynosiły sily chińskie w Korei, jeszcze nie wiadomo — jak stychać, wysłały tam Chiny 10 000 wojska.
Korea nie posiada żadnego wojska, któreby jakkolwiek, choćby w rozumieniu azjatyckiem, na tę nazwę zasługiwało. Spór obecny wybuchł nawet bez pośrednio z tego powodu, że Korea nie chciała spełnić żądania Japonii co do utworzenia wojska, któreby porządek i bezpieczeństwo w kraju utrzymywały i do interesu mnóstwa bawiących w Korei obywateli japońskich nie były ciągłym narazem, zwłaszcza przez obecne powstanie w Korei, niesłychanym zdzierstwem urzędników królewskich wywołane.
Ostatecznie można pobić Chiny, nawet zabrac im spory kę obszar, ale pokonać zupełnie — niepodobna. Obszar to zbyt rozległy i lud za bardzo tykawy. Doświadczyły tego nawet armie europejskie, które stolice Chin, Pekin zdobyły. Doleżałyby jednakże armie europejskie nie dołączyć dekazek tego, aby posłów ich traktowano jako przedstawicieli państw równorzędnych Chinom. Traktowano ich, jako wysłanników państw hołdowniczych, i zaledwo ostatnimi laty dopuszczono do oglądania oblicza cesarskiego.

Polska i Austria.

IV.
(P.) Chwilowo też główna rola w sprawie polskiej przypadła w udziale dworowi wiedeńskiemu. W połowie lipca przybył do Wiednia kardynał Reischach z własnoręcznym listem Piusa IX. i z misją potęgą do cesarza Franciszka Jozefa. Papież wyrażał nadzieję, że cesarz, jako wierny syn Kościoła weźmie w obronę bohaterski naród polski i katolicyzm w Polsce zagrożony. W zamian otrzymał odpowiedź, że o ile interes monarchii pozwoli, Austria będzie działała na korzyść Polski w dochu pokojowym, dla zaspokojenia potrzeb narodu i Kościoła. Wzrósł odmiennie opiekawa propozycja króla Wilhelma Pruskiego, który w ostatnich

dniach lipca przybył do Gastein wraz z Bismarkiem. Ten ostatni, powołując się na rezultat konferencyi warszawskiej z roku 1860, żądał od hr. Rechberga stanowego oświadczenia, czy usposobienie gabinetu wiedeńskiego nie zmieniło się w sprawie polskiej... Równocześnie Wilhelm II. ostrzegł cesarza Franciszka Jozefa, przed niebezpieczeństwem, grożącym monarchii habsburskiej wobec dalszego rozwoju sprawy polskiej i oświadczył imieniem cara, że Rosya szerzeje pragnie zwolnienia dawnego sojuszu z Austrią.
Cesarz odpowiedział, że nie może zmienić kierunku swej polityki i że od Rosyi zależy rozwiązanie pokojowe sprawy polskiej.
Usiłowała też Francya wyszukać ten zwrot korzystny w polityce austriackiej i nie ominięła wykazywać korzyści, jakie osiągnie Austria w razie przyłączenia się do polityki Napoleona III. Niestety zjazd frankfurcki, mający na celu wzmocnienie hegemonii Austrii w Niemczech, zniweczył na długo harmonij austro-francuską, gdyż dzięki intrygom pruskim przedstawiono nad Sekwaną zabieg Austrii w Frankfurcie, jako groźne dla Europy i zagrażające interesom Francji i dopiero późniejsze naprężenie między Austrią a Prusami spowodowało ponowne zbliżenie dworu turyńskiego do Wiednia. Hr. Rechberg począł znów myśleć z poszczątkiem wreszcie o przyjęciu energiczniejszej postawy wobec Rosyi i na podstawie zebranych informacji donosił do Paryża, że powstanie mogłoby przetrwać całą zimę, gdyby granicy galicyjskie nie stracono pilnie. Równocześnie zabroniono dyrektorowi polioyi trakowskiej, Merkwili, wysłania doniesień do Rosyi o ruchach i zamiarach powstańców.
W tym samym czasie przybył do Wiednia w. ks. Konstanty, który w Warszawie ustąpił musiał miejsca Bergowi. W książę powoził wobec cesarza przyjaźne zapewnienia carskie, ostrzegł przed zamiarami Francji i do magał się udzielenia moralnej pomocy Rosyi, t. j. ściślejszego zamknięcia granicy. Nie udało on wprawdzie uzyskać stanowczej odpowiedzi, lecz już wówczas zauważono w Burgu wahanie się wpływów francuskich i brak decyzji co do stanowczego zerwania z Rosją, spowodowany chwiliością polityki Napoleona III.

W połowie października śiał już hr. Rechberg do Petersburga depeszą z zapewnieniem, że rząd austriacki nie przyjmie nigdy udziału w polityce nieprzyjaźniej dla Rosyi. Hr. Thonowi polecono oświadczyć ks. Gortczakowski, że Austria nie myślała nigdy o uznaniu powstańców za stronę wojującą. Winesowano nawet armii carskiej zwycięstw, odniesionych nad powstańcami, zaś gubernatorowi Galicyi hr. Mensdorffowi Pouilly posłano polecenie wystąpienia bardzo ostrego przeciw powstańcom.
Myśl kongresu rzucono przez Napoleona w słynnej mowie tronowej z d.

Za cudze winy.

Przez Anatola Krzyżanowskiego.

(Ciąg dalszy.)
Gdzie tu prawda, gdzie droga jasna a uczciwa, w tym odmęcie nieencych brudów i wzniostych teoryi. Jedno serce wskazać ją mogło. Lecz serce to biedne, odręcone, zdeptane, sponiewierane, zdradzone tykroletnie i w połowie zamarte, nie śmiało już odzywać się głośniej.
Jasna główka kobiety na skrzyżowane opadła ramiona, z swych źrenice wielkie tży się potoczyły.
„Macierzyński nieledwie pocałunek, złożony na jej włosach, zbudził dopiero Stefanię z bolesnej zadumy. Przed nią stała panna Marta, a zasuszone, zmarszczone pokryte ryny jej, widocznie wskazywały wzruszenie.
— Panno Święta, jakże się zlekłam o ciebie, zobaczywszy go — wyszeptala. — Domyśliłam się odrazu, po co przyjechał. Musisz tej godnej parze być na coś potrzebną, inaczej nie szukałby się, serdenko. Przysłała kosa do wozu... Pewno, ładując twoje powroty, mają jać cel ukryty. E, straż się, Stefciu, straż... Ujęta problemami, pojedziesz; oni zaś do ostatniej kropki krew serdeczną z siebie wyssa, a potem, gdy nie będziesz im więcej potrzebna, jak wyciśnięta cytrynę

przez odrzucą, byś im, Panno Święta, w grzesznych romansach nie przeszkadzała.
Młoda kobieta podniosła z godnością blade czoło.
— Mogłam powychylić czarę gorczy aż do dna — powtórzyła szepem dawne swe słowa — lecz nikt mię nie zmusi do wypicia jej mętwów.
I otoczywszy spragnionemi piészczoty ramionami wążki kibid starej panny, główkę sierocą o zapadłe jej oparła piersi.
— Nie daj się usidlić — przestrzegala krewna jej ojca.
— Bądź spokojną, Marcju, nigdy tam nie pojedę — blademi zapewniła usta.
VIII.
Zagroziwszy żonie dłuższym swym pobytom we Lwowie, Morecki miał zgóry zamiar słowa dotrzymać. Same okoliczności zmuszały go poniekąd ku temu; w Warszawie bowiem, zbyt gorąco mu było, by w opaty te miał wracać dobrowolnie, pojechanie zaś do stryja i pokazanie się sędziemu star-owi bez Stefanii, nader zdawało się ryzykownem. Ściągając na siebie gniew jego i pogardę, narażał się na utratę tak potrzebnych obecnie milionów, byłoby krokiem w najwyższym stopniu nieopatrzny.
Przytem, inny wzgląd jeszcze działał na postanowienie młodego człowieka. Widok młodzieńczej żony i przewaga moralna, jaką znów nad nim okazała, zbudziły w nim dawniej już dozna-

ne wrażenia, podniecąc je z nową siłą. Od chwili, gdy w staniecznej, przedślubnej rozmowie odsłoniła mu całą głębię szlachetnej swej duszy, nie ukrywając wzgardy dla niego uczuwaney, Morecki, znalazłszy w niej nieznaną mu dotąd kobietę, innem też zaczął patrzeć na nią okiem. Dzień pamiętnego ich, a tak smutnego wesela i wspólna ta, jakby na sznyderstwo, wrznięcie tylko staryej trwającej podróży, przesyłało do podniosła, nowe w sercu jej i umyśle odkrywające skarby.
Powrócił do dawnych rozrywek i demoniczny wpływ pięknej pani Aurory, odurzając jego zmysły, przyćmił berkę w nich panującą, pamięć tych delikatnych, jak kwiat wiosenny, a zwolna budzących się wrażeń. Półgodzienny wszakże pobyt w ubogiej celce klasztornej, zbudził je ze zdwojoną siłą do życia.
Wchodząc tam butny, pewny siebie, gotów użyć brutalnej nawet przemocy, byle raz z fałszywego wyjść położenia, na jedno zaś spojrzzenie jasnych jej źrenic, na jedno słowo z poważnych tych ust wyszło, śmiałość i aragancya opuściły pyszałka. Morecki oczekiwał wyrzutów, że i seen rozpaczonych, a spotkał tylko smutek i spokój kobiety głęboko dotkniętej. Smutek ten szarpał go za serce, budząc w niem uczucie dziwne jakios, nieznanę mu dotąd, wręcz przeciwnie odurzenia przez panią Aurorę w duszy jego wznicanemu. Ta cesędelniema i podzw dla złotych, jak trzecia wiotkiej, a jak stal nieugiętej

istoty, przykuwała go do Lwowa, w nadziei, iż przyjdzie może chwila, w której postanowienie jej zmienić potrafi.
W miarę jednak, jak widzenie jej oddalało się, waga ta, na niesprzyjającym gruncie wzrosła roślinka, słabła, w zamian budził się gniew głuchy przeciw kobiecie, która pozwała sobie być o tyle lepszą i wyższą nad niego, która podnosząc dumnie czyste swe czoło i niewinne żrenice, miała prawo z lakceniowaniem spoglądać i gardzić człowiekiem, tak beczmyślnie marnującym życie. A kimże ona była, ta brzwała dziewczyna, którą raczył znow swą uczynić, by z wyżyn hartu swego i sily moralnej, ośmielała się patrzeć z politowaniem na chwilioję jego naturę?
Potrafił on hart ten złamać i upokorzyć, potrafił zmieścić się na swój sposób. Dotychczasowe, hulackie życie, chwytające go napowrót w swe szpony, dopomagało ku temu znakomicie. Podole, Lwów, Warszawa, to wobec ułatwionych komunikacyi, punkty tak zbliżone do siebie, iż Morecki, po paru dniach pobytu, odnalazł już kilku znajomych, a po tygodniu, przyjęty przychylnie przez lwowską złotą młodzież, czuł się jak u siebie.
Zkąd panna Marta miała stosunki w mieście, trudno byłoby dociec. Być może, iż całe długie życie krzywd i poniewań, skoncentrowane w jednej wielkiej nienawiści dla Aurory, czyniąc jej Moreckiego, jako wspólnika czelnej zalotnicy, równie nienawistnym, pchnęło ją do śledzenia jego kroków. Być może,

że działało tu ślepe, a źle zrozumiane przywiązanie do Stefcy, którą chciała uchronić koniecznie przed tym marnotrawnym hulakiem, jak nazywała go zwykle. Dość, iż każdy lekkomyślny czyn pana Artura, każda noc przegrana w karty, każda głośniejsza zabawa, bolesnem, lecz wiernem echem dochodziła natem, miast do uszu jego żony.
Stara panna, odnalazszy krzywych swych tutaj, zamieszkała w klasztorze, w mieście przebywała przeważnie; ilekrotnie zaś, drobna, zasuszona jej postać, wsuwała się cicho do pokoju młodej kobiety, ile razy ciemne oczy jej blyszczaly, a wydatnym puskiem pokryta warga dręczt zacznęła, tyle razy Stefania była pewna, iż bolesną jakąś przynosi jej nowinę.
Kochając ślepo panię swą i daleką krewną zarazem, z niewypowiedzianą rozkoszą odprawiła od drzwi jej, Moreckiego, który naprzód stuknął tu kilkakrotnie, i z taką samą radością przykosiła jej wiadomości o szumnych, kawalerskich jego rozrywkach, o życiu trawionem w bezcelowem próżniactwie i rosnących z dnia na dzień długach.
Stefania mężczarnie znosiła... Za każdą zaś hobową wieścią, za każdym echem nowych zwałentstw, które dla nieświadomej zwyczajów świata, do rozmiarów zbrodni dorastały, przed oczyma jej stawały słowa marszałka:
„Bóg powierzył w drobne twe ręce duszę człowieka, a ty, cożś z nią zrobiła? Zobaczywszy, iż dusza ta, nie ze śniegu i kryształu złożona, odrzuciłaś ją

wzgardliwie, zamiast oczyścić ze skazy, odepchnęłaś, głębiej jeszcze w błocie pograżając.“
Pewnego poranka wreszcie, pod nieobecność panny Marty, obcy jakiś mężczyzna zażądał widzieć się z panią Morecką. Stefania wyszła do nieznajomego i długo czesa nie mogła zrozumieć, o co właściwie mu chodzi. A jednak, rzecz nader była prosta. Poreczył w Warszawie weksel za jej męża; ponieważ Morecki nie zapłacił go w terminie, należność egzekwowano na zrujnym. Człowiek to był niebogaty, przytem liczną obarczony rodziną; sądził, iż ręcząc za wielkiego pana, spełnia zwykłą formę, prosty akt grzeszności, który nie naraża go ani na straty, ani na nieprzyjemność. Tymczasem grzono mu jednym i drugim. Chodziło tu o mienie jego dzieci, nie miał zresztą tych kilkuset rubli, a nie mógł pozwolić, aby mu za długi pana Moreckiego meble licytowano, aby zmarnowano i zniszczono w zamian za łatwowierność, z jaką ufał słowom jej męża... Dowiedziawszy się, iż pan Morecki bawi we Lwowie, przybył tu umyślnie, ale naprzótu, bo chociaż w pierwszorzędnym stoi hotelu, wypłaty długi odmawia stanowo, brakiem pieniędzy się tłumaczy.
(C d. n.)

5 listopada 1863 r., spotkała zrazu chętną przyjęcie ze strony Rosyi i Prus. Chciano w ten sposób nastroszyć jedynie Anglię i Francję. Widząc atoli, że nieporozumienie między temi mocarstwami zostało już dostatecznie rozbużone, odrzuciła Rosya pierwszą myśl kongresu.

W Szołem, gdy pociąg wjeżdżał w hałą dworca, rozległy się dźwięki miejscowej kapeli: „Jeszcze nie zginęła.“ Na peronie witają goście: właściciel Skolego p. Schmidt, burmistrz p. Merunowicz i sędzia p. Czerniecki. Piechotę spieszą wszyscy do Demni, przystrojonej w flagi i festony. Przy wejściu do lasu ustawiono bramę tryumfalną. Tutaj w okazałej hali odbyło się śniadanie, następnie spacer do tartaku.

Wieczorem odbył się wspaniały bankiet w lesie, przy oświetleniu elektrycznym. Toasty sypały się jak z rągu obfitości. Pierwszy, prof. Dunińskiego, wniósł toast na pomysłność narodu polskiego (grzmiały oklaski). P. Ignatowicz pił na cześć prof. Dunińskiego, sędzia Czerniecki wniósł zdrowie Dr. Zuberu, nadejście Witoski towarzyszył na cześć Polek, p. X. z Warszawy na jednosc wszystkich Polaków w pracach narodowych. Dr. Obdułowicz na cześć gospodarza p. Schmidta i burmistrza p. Merunowicza, Dr. Zuber na cześć p. Czernieckiego, który nie mało przyczynił się do uświetnienia wyieczki, wreszcie sędzia p. Czerniecki wniósł staropolskie: „kochajmy się“.

Wobec odmowy ze strony polskiej, próbował Bismark szczeniść w Wiedniu. Misya generała Mantouffla nad Modrym Danajem miała na celu zaostrożenie dotychczasowych środków prewencyjnych w Galicyi i została uwieczniona najpomysłniejszym sukcesem. — Austria potrzebuje sojuszu pewnych i mocnych — powiedział w Wiedniu, a ponieważ nie nie chciano uczynić dla Polski, przeto powstrzymanie się dalszej walki wzdłuż granic... Takie były dzieje dyplomacji europejskiej w sprawie polskiej w przeciągu lat 1861—1864* słowa autora „Dyplomacyi europejskiej“. I cóż dziwne, że nieuszczęśliwy kraj nasz, w którym długa niewola nie sprzyjała wytrawnym politykom i dyplomatom, został wyprzedzony w te, oszukany, obłąkany krwią i łzami. Dziwi się temu nie można, kiedy państwa, w których dyplomacya stała tak wysoko, mogły być oszukane przez zrzędnego, politycznego szalbiera, który umiał wszelkie zyski zachować dla siebie.

VII. Zjazd lekarzy i przyrodników polskich.

Lwów d. 28. lipca. Wyieczka lekarzy i przyrodników do Demni.

Wczorajsza wyieczka uczestników VII zjazdu lekarzy i przyrodników, w której wzięło udział 110 osób, była świętym w całym tego słowa znaczeniu epilogiem uroczystości zjazdowych.

Wyjazd ze Lwowa nastąpił o godz. 5 m. 40 rano z głównego dworca kolejowego. Większość uczestników składała się z Wielkopolan i Kongresowiaków. Pogoda prześliczna, powietrze chłodne, znakomicie sprzyjają ekskursyi.

Ateny i Stambuł (od godziny 9 rano do godz. 9 wieczorem.) — Teatr Skarbowski: „Kosciuszko pod Racławicami“ początek o godzinie 8 wieczorem. — Cyrk Sidolego na placu Franciszkańskim; początek przedstawienia o godz. 8 wieczorem.

Widowiska na wystawie „Bitwa Racławicka“ (panorama) otwarta od godziny 8 rano do godziny 8 wieczorem (wstęp 50 czt.). — Wystawa obrazów i starożytności w pałacu sztuki. — Muzeum Matejkowskie. (Wstęp 30 czt.) — Akwarium — Fontanna świetlna od g. 9, wiecz. — Kolej napowietrzna. — Fotograf Edisona. — Przedstawienie muzyczne w Salonie Polsko-Amerykańskim. (Wstęp na wystawę do godziny piętej popołudniu 50 ct. od godziny piątej 35 ct.)

Lwów dnia 28. lipca.

Zapiski osobiste. Z powodu wyjazdu członka Wydziału krajowego p. Edwarda Jedrzejowicza na dłuższy urlop, powołał marszałek krajowy do urzędowania zastępcę członka Wydziału p. Wincentego Gnoińskiego, który w piątek objął kierownictwo departamentu drogowego w Wydziale krajowym.

Promocye. Pp. Ignacy Wróbel, konceptyjni dyrekcji ruchu kolei państwowej w Krakowie, rodem ze Starej Wsi i Celestyn Tyger, rodem z Przemyśla otrzymali na uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktorów praw.

P. Maksymilian Lipiay, otrzymał na uniwersytecie tutejszym stopień doktora prawa. Z politechniki. Pan Nowowiejski Kazimierz złożył drugi egzamin z przedmiotu chemii technicznej w szkole politechnicznej we Lwowie.

Słub p. Jana Gettera z panną Władysławą Maryą Szestak odbędzie się dziś w Krzyżowcach.

W Jagielnickim pobłogosławiony został związek małżeński między panną Maryą Spilczyńską a p. Julianem Kucharskim, kupcem tamtęjszym.

Słub panny Leopoldyny Maryi Zakrzewskiej z p. Wilhelmem Wangiem, kontrolerem technicznym i inżynierem technologii odbędzie się dziś o godzinie 8 wieczorem w kaplicy pp. Benedyktyńskich we Lwowie.

W kościele parafialnym w Rokietnicy dnia 28 lipca odbył się ślub panny Olgi Pfänderówny, córki dzierżawcy dóbr Boratyna, z p. Józefem Saryusz Zaleskim, pocztmistrzem z Oleszyca.

Wiadomości dyceyonalne. Archidieceya lwowska obrz. łac. Święciana kapłańscy otrzymali dnia 15. bm. z rąk ks. arcybiskupa Morawskiego następujący alumni metrop. seminaryum: Stanisław Barnat, Jan Bróz, Jan Buk, Karol Czech, Jan Diugiewicz, Wawrzyniec Oiga, Karol Ludmiński, Ludwik Rys, Zygmunt Szymonowicz, Michał Waenik. Nadto otrzymali presbyterat: O. Daniel Magosiński, zakonu OO. Bernardynów i O. Tadeusz Bajorek zakonu OO. Karmelitów.

Decyzya tarnowska. Radaę i referentem konsystorza biskupa, mianowany ks. dr. Stanisław Dukiiewicz, spirytualny semiu. duchown. Dekorewany exposit. canonic. ks. Jan Depowski, katecheta szkoły wydziałowej z Łęczycy w Tarnowie. Przeniesiony ks. Piotrowski, wik. z Pilzna do Zaborowia; ks. Wojtanowski pozostał nadal w Radkowie, a ks. Solak w Przeczawiu.

Na kongresowej definitywalnej 00. reformatorów, odprawionej przed przewodnictwem O. prowincjała w Krakowie dnia 19 lipca r. b. przemawiali: Do Krakowa: O. Melchior Kruczyński z Wieliczki, O. Wenandy Łyszczarczyk z Rzymu, O. Stanisław Binek z Przemyśla, O. Józef Minetti z Przemyśla, O. Zenon Jagielski. Do Rawy Ruskiej: O. Witalis Kapuński z Wieliczki, O. Hermenegild Wiech z Bielska. Do Sądowej Wisni: O. Seweryn Oleksy jako gwarydya. Do Przemyśla: O. Władysław Zajczek z Zakliczyna, O. Florentyn Szepczanek z Krakowa, O. Kasyan Kurkut z Rawy Ruskiej. Do Zakliczyna: O. Franciszek Zajczek jako gwarydya z Krakowa, O. Mateusz Dzielski z Wieliczki, Do Wieliczki: O. Serafin Piestrak z Kęt, O. Edmund Fulński z Krakowa. Do Kęt: O. Wiktor Drzewicki jako gwarydya z Sądowej Wisni, O. Filip Sosin z Krakowa.

Z placu wystawy. Zawiało wczoraj na wystawie od wczesnego ranka mżazki-powietrze.

Dziatwa krakowska. pomodliliśmy się w katedrze, już o godzinie 9 zjawiała się na wystawie. Oczekiwali ją: prezydent miasta p. Mochnacki, dyr. Marchwicki i sekretarz p. Zieliński. Po wreczeniu przez dwie piękne krakowianki bukiетów pp. Mochnackiego i Marchwickiemu powiadał dziekan serdeczną przemową gospodarz miasta, zaznaczając, że krakowianki rozbrzmiewają u nas w każdym zakątku równie jak rzewna nuta pieśni ruskiej porusza serca każdego Krakowianina.

Witajże nam dzielnia młodzieży — witajże nam, witajże nam, witaj! Dziatwa wniósła trzykrotny okrzyk na cześć miasta Lwowa i p. Mochnackiego.

Dyrektor Marchwicki przemówił z kolei w te słowa: „Witam was w imieniu komitetu wystawy, dziarska młodzieży krakowska. Witam was tam serdeczniej, że przybywacie z tego Krakowa, który od wieku był kolebką patriotyzmu, tak jak był Polskę kolebką. Witam was z życzeniem, ażeby praca, którą oglądacie będziecie, należały plon wydały i ażeby na tem miejscu powitały mógły waszych ojców i matki matcze. Niech żyje Kraków!“

Dziatwa, przejęta wzruszeniem, wniósła okrzyki na cześć wystawy i dyr. Marchwickiego.

Następnie rozpoczęło zwiedzanie wystawy, jak to już zaznaczaliśmy, od panoramy racławickiej, gdzie objaśnień obok nuczycieli udzielały pannie: Łomnicka, Lewicka i Jeleniowa. Po obiedzie wzięli udział w zabawie etnografii oraz pawilony: szkolny, przemysłowy i rolniczy.

O godzinie 7 wrócili, pełne wrażeń i uciechy, do szkoły Staszica.

Program dzisiejszy obejmuje zwiedzanie cerkwi św. Jura, ogrodu jezuitskiego, Wysokiego Zamku oraz w dalszym ciągu wystawy. Wieczorem odjedzie dziatwa krakowska specjalnym pociągiem do podwawelskiego grodu.

Dzieci krakowskie przybyły dziś na wystawę dopiero o godz. 2 1/2 popoł. Rano były na nabożeństwie w katedrze (izraelickie w synagodze), potem zwiedzali gmialnie szkołę przemysłową, Ossolineum i muzeum hr. Dzieduszyckiego. Wstawę zwiedzają dziś dzieci włościańskie z Kolbuszowy, których wyieczką zajął się p. starosta Tułanowski.

O naszej wystawie. Dziennik *Ma-gyar Ujsag* omawia wyieczkę Węgrów na wystawę lwowską, przejem dodaje, że przed tą gmialną wyieczką trzy ministrowie węgierscy pp. Wexler, Lukacz i Jossipowicz zwiedzają incognito Lwów i wystawę.

W dalszym ciągu wykazuje ten dziennik, że odwiedziny Węgrów we Lwowie przedsięwzięte zostają nie tylko w tym celu, aby wzmocnić więzy przyjaźni i braterskie uczucia łączące Węgrów z Polakami, ale także w tym celu, aby Węgrzy poznali bliżej i nauczyli się szanować cywilizację i postępy braci Polaków, gdyż pomiędzy wszystkimi narodami zamieszkałymi monarchię są Polacy i Węgrzy tymi narodami, których tradycje i uczucia mają najwięcej punktów stycznych z interesami całej monarchii.

Program przyjazdu gości poznających ułożony na wczorajszym posiedzeniu ścisłego komitetu obywałeckiego, opisuje: Dzień pierwszy 31. bm. O godz. 10 rano przybyli goście na dworzec kolejowy — powitanie ich przez prezydenta miasta i przewodniczącego komitetu obywałeckiego — kapela korpusowy waka-cyjnych odegra pieśni odpowiednie — rozlokowanie i odjazd gości do miasta.

O godz. pół do 12. punkt zborny w ratuszu, i pochód z kapelą „Harmonii“ na wystawę, gdzie nastąpi powitanie przez dyrektor wystawy — o godz. 1. obiad w restauracyi Baczyńskiego, od godz. 3. do 5. zwiedzanie Panoramy i pawilonu przemysłowego grupami — o godz. pół do 8. kolumny, następnie widokowe fontanny.

Dzień drugi d. 1. sierpnia: O godz. 8 rano msza św. w katedrze, potem gmialne wyruszenie na wystawę — o godz. 1. obiad u Baczyńskiego — po obiedzie zwiedzanie Panoramy i pawilonu przemysłowego grupami — o godz. pół do 8. kolumny, następnie widokowe fontanny.

Dzień trzeci d. 2. sierpnia: O godz. 8 rano punkt zborny w ratuszu, skąd gmialny pochód na kopiec Unii z kapelą „Harmonii“ — śniadanie w restauracyi na Zamku — następnie powrót do miasta, i zwiedzanie muzeum przemysłowego, obrazu „Polonia“, muzeum hr. Dzieduszyckiego i zakładu Ossolińskich. O godz. 2. popoł. obiad w restauracyi Ogrodu Mińskiego. Wieczorem odjedź gości (zapewne o godz. 7. min. 30).

Wyieczka Czechów, przezwane przemysłowców, zapowiadana na 29. bm., została, jak p. Jahn z Pragi urzędowo zawiadomić odczożoną.

(G) K-r-j państwowa zawiadamia podróżnych, udających się do Czerniowiec, że skutkiem rozporządzenia magistratu tamtęjszego, wszyscy przybywający do miasta drożni podlegają dezynfekcyi i muszą być oględniej przez lekarza.

Zapiski policyjne. P. R. zgubił wczoraj w rynku portmonetkę z 3 fotografami i kartkę zastawniczą nr. 5022. — Arresto-

wano Edwarda Brandla za kradzież biłtow. — Magdalenę Biesiadek przejechał wczoraj na placu Węglarskim woźnica Wieser, B. która odniosła ciężkie obrażenia, opatrzył pogotowie sycy ratunkowej. — Katarzynie Kosowska wydzignęto wczoraj z kieszeni w kościele św. Anny portmonetkę z kilkunastoma zł.

Slub. W. *Allg. Ztg.* donosi, że w najbliższych dniach odbędzie się slub b. prezydenta generalnej dyrekcji kolei państwowych bar. Oszdika, z panną Idą Weiss, przełożoną odenburskiego instytutu wychowawczego dla cerek oficerów.

W Stradcu koło Janowa odbywały przedwczoraj trzy szwadrony tutaj stacyonujące ułanów na stawie tamtejszym próbę wyczerpania kawaleryi na tratwach, co przy tegorocznych manewrach dywizyjnych ma być ćwiczeniem na wielką skalę na Dniestrze. Dzień przedtem rozbito obóz nad stawem i spędzono noc pod gołym niebem, przy dosyć dotkliwym chłodzie. Na jutro drugi szwadron rozpoczął próbę. Na 5 metrów długiej tratwie przewożono 24 ludzi i tyleż prznych ryszunków na konie, poczcie zaś zwierzęta płynęły za tratwą, trzymając się w masie za jednym koniem uciążliwym na łą (linie). Próba powiodła się doskonale. Przekonano się, że za pomocą jednej na przedce sprężonej tratwy cały szwadron tj. 150 koni staje za pół godziny w zupełnym pogotowiu na drugiej stronie, choćby bardzo szerokiej rzeki. Wypadku nie było żadnego. O godz. 5 po południu poróżnił asy dzieni ulani do koszar, a wieczór już przybyli wszyscy oficerowie jak zwykle na wystawę.

Wielki pożar. Z Kossowa donoszą pod d. 27. bm.: „Dziś w nocy padło nasze miasto pastwą płomieni, przeszło 100 domów zgorzało. Kilkaśet dusz bez chleba i dachu. Pomoc własna jest niewystarczająca. Szkodna na razie jeszcze dokładnie nie sprawdzona, wynosi około 100.000 zł. Z budynków publicznych nie doznał żaden uszkodzenia. Z ludzi nikt nie zginął, a pastwą pożaru padły głównie domy izraelickie.“

Zmiana własności. P. Tomasz Roz-wadowski, poseł na sejm i do Rady państwa, sprzedał w tych dniach dobra swoje-osobiste i Honiatyn w pow. tomaszowskim gmbr. lubelskiej p. Tadeuszowi Kłoczowskiemu z Wiszniowa, który za Oszczok zapłacił 39.000 rs., a za Honiatyn 53.000 rs.

Ze sportu. W wyścigach 6 pułku dragoonów, odbytych dnia 26. bm. w Gding w IV. biegu myśliwskim o nagrodę honorową pułku (meta 400 metrów), zwyciężył por. Zdzisław Pienczykowski na walcu „Juliusz“.

Jeszcze o Kroczach. Z Wilna donoszą pod d. 15. lipca do *Dziennika Poznańskiego*: „Akt oskarżenia przeciw męczennikom, uwiezionym w powodu kościoła w Kroczach, już został zredagowany i wydrukowany i sprawa miała być osądzona w tym mie-siacu, gdy nagle generał Orzewski oznajmił, że sam chce być na sadzie i kaźń odtożyć sprawę na wrzesień. Jestto nowem, krzyż-czem bezprawiem, bo generał gubernator nie ma prawa wtrącać się do sądów i dzi-wić się należy, że zwierzchność sądowna na zwłokę, a przeto i na dłuższe wzięcie niewinnych ofiar zezwoliła. Drugim bezpra-wiem, może jeszcze gorzsem od poprzednie-go, będzie, gdy generał-gubernator będzie obecnym na sądach; bo obecność takiego dygnitarza, który jest współwinowajcą gubernatora kowieńskiego, Klingenbergera, i interesoany, musi kępować adwokatów i świadków, na sędziów zaś wywierać nacisk, a tam samemu nie może być dozwoloną. P. Orzewski razem z Klingenbergiem krzającą się już teraz, żeby wyrok po swojej myśli przygotować. Do wzięcia bowiem, w których siedzą ofiary ich wściekłości, wysłałi ajentów; obiegują oni więzionym wolność pod warunkiem, ażeby według danej instrukcyi zeznali.“

Olbrzymi pożar. Z Debręcyna telegrafują: Wczoraj rano wylubił w wielkim istwańskim młynie parowym pożar, który w krótkim czasie znaczną część olbrzymiego zakładu obrócił w pył. 100.000 cetań-rów metrycznych zboża padło ofiarą rezu-kalnego żywiołu. Wicher unosił palące się głównie do sąsiednich ulic, podpalając domy i stodoły. W młynie znajdowało się w chwili wylubu pożaru 70 robotników, z których czterech zginęło w płomieniach. Trzy bataliony honorowd popospieszly na ratunek i rzeczywiście udało im się część zakładu uratować tak, że ruch w młynie nie ustanie. Szkodna wynosi przeszło pół miliona.

Piorun w cerkwi. Podczas nabożeństwa niespodzorne w gr. kat. cerkwi w Szolomyi uderzył piorun w cerkiew. Zniej-dowało się wówczas w świątyni około 40 osób.

Wskutek uderzenia odniosł porażenie sługa kościelny, znajdujący się pod ten czas w zakrystyi, w cerkwi zaś jeden włościanin poniósł śmierć, a pięciu ciężkie lub lżejsze porażenia, wreszcie 12 osób doznało silnej kontuzyi. Piorun nie wzniecił pożaru.

Konstanty Boza Wola Romana ostatni z braci śp. Mieczysława, członk gwardyi narodowej z r. 1846 48 uczestnik organizacji powstania narodowego z r. 1863 zmarł dnia 27. bm. we Lwowie w 72 r. życia.

Głosy publiczności.

Już wyszedł z druku wyczerpujący cennik Alojzego Hubnera, który może każdy nabyć w handlu Rynek 38 bezpłatnie.

Ostatnie wiadomości.

Dziennik Poznański ogłasza następującą listę osób skazanych „w drodze administracyjnej“ za udział w nabożeństwie, odprawionem w katedrze warszawskiej dnia 17. kwietnia b. r., w rocznicę wypędzenia Rosyan z Warszawy.

Na dwa lata do gubernii tułskiej: 1) Goździcki, 2) Otto, 3) Melerowicz, 4) Miłodrowski, 5) Korczak, 6) Kosmalowski, Na 3 lata do gubernii wiatki: 7) Młkowski, 8) Małkowski, 9) Kujewski, 10) Garzyński, 11) Morawski, 12) Strupf. Do gubernii permskiej na 2 lata: 13) i 14) dwóch braci Kirkorów, 15) Bobiński, 16) Dembiński, 17) Gns, 18) Żmigrodzki, 19) Malinowski, 20) Frenkner, 21) Domagalski, 22) Czerwiński, 23) Bein, 24) Gliński, 25) Gastruan, 26) Łyszka.

Do Wologdy na 3 lata: 27) Jański, 28) Muszyński, 29) Kosobudzki, 30) Pearski, 31) Miszewski IV. Do Ufimsk na 2 lata: 32) Miszewski II, 33) Kiedrzyński, 34) Gutkowski, 35) Szymanowski, 36) Zieliński, 37) Rymanowski, 38) Dutkiewicz, 39) Białobrzecki. Do Penzeńska na 2 lata: 40) kobiet Do Orłowska: 55) Wysocki, 56) Dylewski, 57) Pregarowski, 58) Szamota, 59) Kruczyński, 60) Dworaczek, 61) Kłoczowski, Do Kostromska: 62) Zna-towicz, 63) Jedrychowski, 64) Mikiel-wicz, 65) Gutowski, 66) Jezorowski, 67) Naczejewski. Do Symbrska: 68) Za-łęcki, 69) Skolimowski, 70) Siłk, 71) Słubowski, 72) Kosztowski, 73) Syla-wonowicz, 74) Kunioki. Do Kursa: 75) Taulwurzel, 76) Czerkiewicz, 77) Żmndzki, 78) Kuligowski, 79) Młoczyński, 80) Abrahamowicz, 81) Budharowski.

w wieku od 16—30 lat, których nazwisk na razie podań nie mogę i studentów następujących: 40) Jedrzejew-ski, 41) Łęcki, 42) Wasilkowski, 43) Popławski, 44) Szumowski, 45) Grudziński, 46) Dąbrowski, 47) Dniści. Do Orenburga na 2 lata: 48) Śliwiński, 49) Śliwiński, 50) Borowski. Do Olo-niecka na 3 lata: 51) Zaleski, 52) Jankowski, 53) Masłowski. Do Astrachajńska na 2 lata: 54) Płoski — reszta nazwisk także deportowanych na razie nie jest mi dostatecznie znana.

Do Tambowska: 59) Piaszczyński, 60) Rogowski, 61) Budzyski, 62) Mi-chajowski, 63) Bahich, 64) Kazanowski, 65) Hogmajer. Do Nowogrodzka: 66) Putkowski, 67) Sajkiewicz, 68) Witkowski, 69) Ciechociński, 70) Świętecki, 71) Szemliński. Innych na razie nie znam.“

Reszta, tj. 38 osób jeszcze w więzieniu, z tych około 30 ma być sądzonych na lat 4 zaś 6 8 mają być sądzonych pod zarzutem „polityczeskij demonstacyjny“.

Wiener *Ztg.* ogłasza sankcyonowaną ustawę, mocy której Nowy Sącz otrzymał 200 tysięcy zł. wsparcia, dalej ustawę o urządzeniu oddziału dla zarządu kolei lokalnych w ministerstwie handlu.

Bukowiner Nachr. donoszą z polecenia rosyjskiego jłnego sztabu przewodniczący delegowanej przez rząd rosyjski komisji, generał Timler wkrótce przystąpi do sprostanowania granicy austro-rosyjskiej od Onut do Nowosi-liey. Prace będą prowadzone na terytorjum bez wkroczenia na austriackie.

W tych dniach ma się w dziennikach ruskich pojawić odezwa względem

KRONIKA.

Raptularz lwowski.

Niedziela dnia 29 lipca.

Od godziny 9. rano plac wystawy otwarty dla publiczności.

O godzinie 4. popołudniu zabawa ogrodowa w „Skale“.

Przeznik pod Lwowie: Zakład narodowy im. Ossolińskich (ul. Ossolińskich 1. 2.), otwarty codziennie od 9 rano do 2 popołudnia z wyjątkiem niedziel i świąt. — Muzeum im. Lubomirskich otwarte od godziny 9 rano do 12 popołudnia (we wtorek i piątek także popołudniu od 3—5). Muzeum im. Dzieduszyckich (Teatralna 18), otwarte codziennie, z wyjątkiem ożartków od g. 10 rano do 3 popoł. — Muzeum przemysłowe miejskie, otwarte codziennie od g. 9 — 3 w południe.

Niestająca wystawa Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych (Teatralna 10), otwarta codziennie od godziny 10 rano do 5 wieczorem. — Biblioteka uniwersytecka (ul. św. Mikołaja 4.) otwarta codziennie od 8—12 w południe i od 4—6 wieczorem. — Biblioteka politechniki otwarta codziennie od 10—1 i od 4—8 wieczorem. — Biblioteka Państwowskich (ul. Trzebiego Maja 5) otwarta w środę i w sobotę od 11—1.

Archiwum aktów grodzkich (gmach Bernardyński) otwarte od g. 9—1. — Archiwum i muzeum Stauro-pigialne (gmach Stauropigialny) otwarte codziennie od 9—1 rano. — Wystawa obrazów i starożytnych p. relanzy ze zbiorów dra Wiegla otwarta w niedzielę, wtorki, czwartki, od godziny 12—2 w południe. (Ul. Akademicka 1. 22. II p.) — Historyczna wystawa podręczników szkolnych w biblioteka uniwersyteckiej.

Widowiska w miescie. Fotograf Edisona (ulica Halicka 10, od g. 9 rano do godziny 9 wieczorem). — Panorama polska. (Plac Halicki 1. 13).

W następnym sali palacu sztuki w pierwszej chwili nie się widzi oprócz tak znanych, a tak drogiech, tak świetnych a jednak tak potężnych, najprostsze, równie silne jak najsubtelniejsze dusze wzruszających, rysunków Grotgiera, którego świetne imię wraz z Matejkowskiem stoi u podwoi najświetniejszego okresu rozwoju malarstwa polskiego.

Zaczawszy się biblijnymi obrazami Czechowicza w wieku jeszcie XVII., przeszedłszy wszystkie stopnie rozwoju, dosięgłszy szczytu mistrzostwa w dziełach Orłowskiego, kończy się to mionie malarstwa polskie dwiema, jak dwie perły oudnymi, łami „Woja“ i „Lituanie“. Źyzy to całego narodu, plasz jego ducha, skrytalizowany, niewieczony ręką potężnego mistrza. Plasz to jednak nietylko wstrząsający najczulszymi strunami duszy całego społeczeństwa, ale zarazem plasz ozdoby. Oczyszcza on duszę, daje jej hart stali, a myśli udziela siły piorunu.

Króty tak plasz, młodymi są, a ramiomy swymi opasawczy ziemskie kolkisko, wstrząsał starym łez i krwi pełnym światem i do nowego zbudzą życia.

Obok Grotgiera i w szóstej sali pomieszczono dzieła warchości niepospolit-nej, niektóre wprost arcydzieła, a stanowią one przejście do obrazu tworczoności malarskiej u nas w ostatnim siedmioleciu.

Znajdują się tam mianowicie prace takich artystów jak Rodakowski, Grabowski, Brandt, Andrioli, Siemiradzki nakońcie — każdy jednak, kto nie jest znawcą lub upartym amatorem, ogarniony wzruszeniem na widok kartonów Grotgerowskich spieszy do sal mieszczących w sobie dzieła obecnej pracy naszej artystycznej, a spieszy z chęcią dowiedzenia się, czy się cofamy, czy postępujemy.

Postępujemy. Pierwsza zaraz sala środkowa imponuje swoim ogromem i wspaniałemi dekoracyami. Na środku ustawiono olbrzymią palmę, tak świeża, tak piękna i tak wielką, iż trudno uwierzyć, aby wyhodowana została w Busku. Okolnitych ugrupowano klomby krzewów, wśród których stanęły spizowe posagi. Z błąkającego pluszu sofy i pufy porozrucane dokoła. Olbrzymie kobierce ozdabiający narożniki. Na tle zieleni egzotycznych kwiatów, przesłaniających główną ścianę, bieleją rzeźby i posagi. Soiany zawieszono przeważnie olbrzymiami obrazami. Znajdują się tu dwa ogromne płótna Kotarbińskiego i takież dwa Scherzchewskiego, dalej większe obrazy Wodzinowskiego i Stasiaka i portrety Machniewicza, Myrton-Michalskiego i Janowskiego.

Druga duża sala na lewo zawiera najcenniejsze i najwspanialsze wartości artystycznej dzieła. Znajdują się tu prace Brandta, Chelmońskiego, Wojciecha

Kossaka, Gierymskiego, Alchimowicza, Stankiewicza, Kowalickiego, Falata, Ajdukiewicza, Zuba, Zmurki, Stanisławnickiego, Kędzierskiego i portrety Styki, Dębickiego, Bilinśkiej, Gierymskiego. Po za nią białne szereg pokoi s których pierwszy miejsc akwarele, pastele, gwazdy i rysunki kredkowe, a złożyły się na nie Pruszkowski, Juliusz Kossak, Falat, Dębicki, Reyzner, Makarewicz. Tu także znajdujące się przejściowy Stachowicza cykl legendy o Matoe Bockiej. W dalszym pokoju przykrywają widza ilustracje Styki do hymnu „Z dymem pożarów“.

Na prawo od głównej sali znajdują się trzeczna większych rozmiarów sala, a tej najcenniejszą osobą jest Siemiradzki. Dalej rozwieszono tu płótna Jezerskiego, Małkowskiego, Ławear'a, Piotrowskiego, Styki, Hysztajnowicza, Romera, Rapackiego, Weysenhoffa, Popowskiego, Jankowskiego, Rozena, Wydziewskiego i portrety Augustynowicza, Batowski, Pająkówny, Lenza i in. Zjazd przechodzi się do małego pokoju mieszczącego dzieła Popiela, Austena, Sankiego, Steinberga i portrety Krzesza, Stefania Wachlówny, Raubingera, Koehlera, Piotrowskiego.

(C. d. n.)

Z wystawy.

Sztuka.

Wszyscy trzej a zwłaszcza ostatni byli to malarze niepospolici. Pierwszy celował w odtwarzaniu koni i w tym względzie można go nazwać pierwszym Kossakiem w Polsce; drugi, jakkolwiek nieczem nie podbija, imponuje płodnością, a zaś trzeci łączy w sobie przymioty drugiego i pierwszego z dodatkiem Falatowskiej swobody i fantazyi w wykonaniu figur. A *tout seigneur tout honneur*, a gdy Orłowski wskazywał na pierwszego okresu dziejów rozwoju sztuki polskiej, więc też tembardziej należy mu się na pierwszym miejscu wzmianka. Był to malarz znakomity i na wskróś rodzimy, swojski, a w dziedzinie rytmownictwa także niepospolicie zajmując miejsce. Kształcił się przy pomocy Czartoryskich w warszawskiej szkole Norbina, któremu prawdziwy zaszczyt przyniósł, a w r. 1802 przeniósł się do Petersburga, gdzie w r. 1832 żył i zakończył. Prac jego jest mnóstwo, a niestety przeważnie za granicą — obrazy olejne w Anglii i Petersburgu, inne zaś rozproszone. Wielki jego talent nietylko się w płótnach okazują, ale w gwazdach, akwarelach i rysunkach,

czy to piórkowych, czy ołówkowych, czy kredkowych, czy wreszcie tuszowych. Prawda i charakter biją z jego martwych rzeczy, a dowcip, werwa i życie tętnią w jego figurach. To też niezrównany i najlepszym jest karykaturystą polskim, a na wystawie podziwiać trzeba jego własny portret, Kozaka, Tatara, krajobraz, konia, obóz kozacki, ojców Itymów, tańczących Kozaków, wreszcie karykatury z czasów petersburskich. Całą ścianę w jednym z salonów palacu sztuki zajęły dzieła Piotra Michałowskiego ze zbiorów hr. Ludwika Michałowskiego. Z portretów jego jest portret ks. Leona Sapiehy, jego autoportret i portret brata jego, z obrazów w akwarel po-lisytycznych, pochod arcyleryi. z akwarel o-czta francuska, studia koni i krów — a wszystkie malowane z wielkim talentem, który świadczy o niespożytej pracowitości i potężnym umyśle swego twórcy. Znajduje się nawet jedyna rzeźba Michałowskiego, przedstawiająca wielkiego Napoleona na koniu.

Historję w malarstwie uprawiał przeważnie Suchodolecki, acz z małym powodzeniem — służy on raczej za pomost sztuce w przejściu z drugiego jej okresu do trzeciego, uświetnionego takimi imionami jak Grotgier i Matejko. Do drugiego też okresu należy, choć dopiero przed paru laty umarł, i Lwoniwan, przyjaciel Grotgiera, Aleksander Racyński, postać znana w Galicyi

zwolania wiece duchowieństwa z wszystkich trzech dyocezji ruskich, jako wynik narad walnego zebraństwa księży ruskich w Tarnopolu. Myśl ta agitacja się oddawa na zebraniach dekanalnych, t. zw. soborczykach, tudzież w dziennikach ruskich. Głównym przedmiotem wiecu ma być negatywne materialne położenie duchowieństwa ruskiego; ale zarazem traktowane być mają sprawy polityczne i może się wytworzyć agitacja przeciw episkopatowi i szczerze katolicyzmowi sprzyjającym żywiołom duchowieństwa ruskiego.

Włoski minister sprawiedliwości wydał rozporządzenie wykonawcze do ustaw o anarchizmach. Między innymi poleca minister sądom, aby kara następowała corynczej po uczynku, zwłaszcza gdy zbrodnie popełnione są przez prasę. Podlegający należy karać ostrzej niż namówionych. Interwencje należy netylko indywidualnie już karane, ale także podjęzane; władze mają się co do tego trzymać nie procedury formalnej, ale własnego przekonania i sumienia.

Journal des Debats domaga się złozenia z urzędu mera (burmistrza) z Cete, miejsca ostatniego zamieszkania Caseria. Dziennik ten twierdzi, iż mer przez swoje niedołęztwo i zamykanie oczu na knownania anarchistów stał się współwinnym morderstwa Carnota. Jak wykazało śledztwo sądowe, na miesiąc przed zbrodnią w Lugdunie policya w czasie poszukiwań w mieszkaniu Caseria w Cete znalazła dokumenta, stwierdzające, iż Caserio był anarchista wielce niebezpiecznym. Mer o tem wiedział, nie poczynił jednak żadnych zarządzeń, któreby odjęły mordercy swobodę działania.

Telegramy.

Wiedeń d. 28. lipca. Do Pol. Corr. telegrafują z Belgradu, że wszystkie pogłoski o przesileniu w lonie gabinetu serbskiego są nieprawdziwe.

Wiedeń d. 28. lipca. Wiener Zig. publikuje ustawę, częściowo znoszącą dotychczasowe postanowienia ustawy prasowej i postępowania karnego, a częściowo je przemieniającą.

Wiedeń d. 28. lipca. Rada sanitarna dolnej Austrii skonstatowała, że zarządzone środki zaradcze przeciw zawleczeniu cholery dają zupełne bezpieczeństwo.

Wiedeń d. 28. lipca. Polit. Corr. donosi z Rzymu. Szczegółowy raport jenerała Baratieri o zajęciu Kassali nadejście tu dopiero 3. lub 4. sierpnia. W dotychczasowych doniesieniach oświadcza jenerał, iż jest przekonany, że odąd dowiezie nie pokuszają się o uderzenie na kolonję Erytrejską (włoską), gdyż w Chartumie i Sensarze są niezastoinięci i wydarty im został żyzny kraj Ghedaref, zkąd żywność pobierali.

Budapeszt d. 28. lipca. Protestanckie senioaty: trenczyński, lipawski i turezański, postanowiły wysłać do cesarza deputację, aby nie sankcyonował ustawy o ślubach cywilnych. Adwokat dr. Ratin, który miał deputację Sumunów węgierskich prowadzić

do cesarza i na dwa lata więzienia skazany został, już się zgłosił w Szegedyń do odsiedzenia kary.

Anusce d. 28. lipca. Minister Madeyski miał u cesarza w Ischlu posłuchanie, zdając mu sprawę z ważnych spraw wojny wydziału. Była zapewne także mowa o gimnazjum cyleyskiem. (Niemcy nie chcą dopuścić tam utworzenia słowieskich paralelek niższego gimnazjum).

Tryst d. 28. lipca. W całych górnych Włoszech srozą się nieslychane upały; tożsamo tutaj i w Rjece.

Petersburg d. 28. lipca. Nadzwyczajne wojskowe środki ochronne w okręgu kronsztadzkiem, tudzież w guberniach petersburskiej, odeskiej, charkowskiej, moskiewskiej, wołyńskiej i podolskiej, zostały na jeden rok przedłużone.

Naznaczone na wczoraj przegląd obozu krasnosieleckiego przez cara, został wskutek niepogody odłożony.

Madryt d. 28. lipca. Bawięca w San Sebastian (morskie miejsce kąpielowe) królowa rejenta wraz z małym królem, dała urlop wszystkim swojej służbie kąpielowej, ponieważ tego roku ani ona, ani jej dzieci w morzu kąpać się nie będą. Jak słychać, przestrzegano królowę przed anarchistami.

Gota d. 28. lipca. Sejm gotajski odrzucił 10 głosami przeciw 9, dodatek żądany przez księcia w sumie 21.000 marek na utrzymanie teatru narodowego. Książę zapowiedział że w razie odrzucenia tego dodatku teatr zwinie.

Paryż d. 28. lipca. Wczoraj odbył się pojedynek między deputowanymi Clemenceau i Deschanel. Deschanel został szpadą w policzek draśnięty.

Paryż d. 28. lipca. Senat przyjął wczoraj całą ustawę o anarchistach 205 głosami przeciw 34.

Wczoraj odbyła się przed trybunałem policyjnym rozprawa karna przeciw Korneliuszowi Hertowski, który wbrew zapowiedziom, osobiście nie stanął. Wyrok wydany będzie za otm dni.

Paryż d. 28. lipca. W Chalons nad Marną sąd przysięgłych uwolnił anarchiste, który publicznie chwalił czyn Caseria.

Z Bastyi (na Korsyce) donoszą, że człowiek, aresztowany tam pod posądzeniem, że zamordował redaktora Bandiego w Liwornie, uporeczywie zaprzecza, że w chwili popełnienia morderstwa, znajdował się na liworniejskim dworcu kolejowym, gdzie beczki wina wyładowywał, i że dopiero wieczorem dowiedział się o tym uczynku.

Rzym d. 29. lipca. Dziennik Don Chisciotto donosi, że zaraz po zakończeniu procesu o nadużycia popełnione w zarządzie „Banca romana“ rozpoczenie się proces o kradzieży dokumentów, mających związek z tą sprawą. Śledztwo w tej sprawie wytoczone byłemu szefowi policyi

rymskiej Felzaniemu, inspektorowi policyi Naynettiemu, sędziemu Caprioli, byłemu prezesowi gabinetu Giolittiemu i byłemu podsekretarzowi stanu Rosano.

Luerna d. 28. lipca. Ka. kardynał Ledóchowski jest zupełnie zdrow i był dziś na spacerze.

Sofia d. 28. lipca. Zdumienie wywołują ogłoszony list byłego ministra sprawiedliwości Proszkowa, w którym o twierdzi, że prawem amnestyonowaniu Karawelowa nie na zawadzie nie stoi.

Berlin d. 28. lipca. Niektóre wczorajsze dzienniki poranne podały pogłoskę o jakimś zamachu. Prawdą jest tylko tyle, że dwóch 16-letnich chłopców miało przy sobie w Thiergartenie flaszkę prochu, który się nagle zapalił i jednego z nich ciężko pokaleczył.

Belgrad d. 28. lipca. Znany agitator bałkański Hilaryonow mianowany jenerałym konzulem rosyjskim w Salonice.

London d. 28. lipca. Do „Lloyda“ (towarzystwo asekuracyi okrętów na morzu) nadszedł z Shangaju telegram, potwierdzający wiadomość o wypowiedzeniu wojny między Japonią a Chinami.

Podwodna linia telegraficzna między Nangasaki (w Japonii) a Władystokiem (na Sybirze) jest blokowana.

London d. 28. lipca. W Izbie posłów oświadczył minister dla kolonij, że do wczoraj wieczór jeszcze z żadnej strony nie wypowiedziano wojny.

Księżna Walii z córkami Wiktoryą i Mand odjeżdżają we wtorek do Petersburga na wesele w. ks. Kseni.

London d. 28. lipca.

Do „Bura Reutersa“ donoszą, że Japończycy wzięli do niewoli króla koreańskiego, który umknąłszy ze stolicy, stanął na czele wiernych mu wojsk.

Kopenhaga d. 28. lipca.

Wczoraj po południu przybył tu król Oskar szwedzki. Przyjmowali go król z całą rodziną i ciało dyplomatyczne.

Melilla d. 28. lipca.

Między plemionami Mazusa a Benisicar w Melilli (posiadłość hiszpańska na wybrzeżach Maroku) przyszło do krwawych starć; 3 ludzi zabitych, około 30 rannych.

Brema d. 28. lipca.

„Bolsmana Biuro telegr.“ donosi, iż pewna tutejsza firma otrzymała telegram o wypowiedzeniu wojny między Japonią a Chinami.

Dział ekonomiczny.

Z Isby handlowej i przemysłowej. Na wczorajszym III. plenarnem posiedzeniu izby handlowej lwowskiej, odbytem pod przewodnictwem wiceprezesa p. Piepasa, dokonano wyboru dwóch delegatów do komisji dla tegorocznego targu zbożowego w

Wiedniu, mianowicie wybrani zostali pp. Buber i Rossmann, na delegatów zaś do kolegium sędziów wystawy krajowej powołano pp. Piepasa i Michalskiego. Izba w zasa dzie zgodziła się na podwyższenie wagi wolnych od cła próbek artykułów spożywczych, oświadczyła się za ustanowieniem technicznej rady przyboocznej dla ustawodawstwa o podatku konsumcyjnym, oraz uchwaliała przekazać sprawy: zmiany ordynacyi wyborczej izb handlowo-przemysłowych i uczczenia 50-letniego jubileuszu panowania cesarza wicewi ogólnemu izb handlowych, który odbędzie się wkrótce w Libern.

Co do przynależności dodatku drożyznianego personalowi urzędniczemu izby, z powodu wystawy krajowej, uchwalono powierzyć prezydum oraz pp. Gokłowski i Gubrynowiczowi określenie wysokości podwyżki.

Wiadomości giełdowe.

Lwów dnia 28. lipca. (Z Izby handlowej). Akcje za sztukę: Kolej gal. Karola Ludwika 200 zł. m. k. 216.50. Kolej Lwow.-Czern.-Jaska po 200 zł. w. a. 283.— do 283.—. Banku hipotecznego po 200 zł. w. a. 410.00 do 420.—. Banku kredyt. galic. po 200 zł. w. a. — do 215.—. Lisy zastawne na 100 zł.: Banku hipot. gal. 5% los. w 40 lat. 101.10 do 101.80. 5% w 10% prem. 109.80 do 110.50. 4 1/2% los. w 50 lat. 100.— do 100.70. Banku krajowego 4 1/2% los. w 51 lat. 100.20 do 100.90. Banku krajowego 4% los. w 57 lat. 97.20 do 97.90. Towarz. kredyt. gal. ziemsk. 4% (l. emisja) 98.— do 98.70. 4% los. w 41 1/2 lat. 97.80 do 98.50. 4% los. w 56-letnich 98.10 do 97.40. 4 1/2% los. w 52 lat. — do —. Obligki za 100 zł.: Galic. funduszu propinacyjnego 4% 101.80 do 102.50. Kom. banku krajowego 5% w. a. II. em. 102.30 do 103.00. Pożyczka krajowa 6% w. a. 105.00 do —. 4 1/2% 100.00 do 100.70. 4% w roku 1891 96.50 do 97.20. 4% w 200 koron = 100 zł. w. a. z roku 1893 96.50 do 97.20. Losy miasta Krakowa 25.— do 27.—. Losy miasta Stanisławowa 44.— do 46.—. Monety. Dukaty cesarskie 5.85 do 5.95. Napoleonor 9.85 do 9.95. Półimperyal 10.15 do 10.20. Rubel rosyjski srebrny 1.32— do 1.35.00. Rubel rosyjski papierowy 1.33— do 1.34.40. 100 marek niemieckich 60.80 do 61.40.

Wiedeń d. 28. lipca. (Telegram Gas. Nar.) Po zamknięciu giełdy południowej notowano Kredyty 362.75, węgierski bank kredytowy 448.—, angobank 160.75, fänderbank 250.80, koleje państwowe 351.12, lombardy 109.50, elbethal 266.50, akcje tytoniowe 211.50, alpiny 83.—, renta majowa 98.45, węg. renta złota 121.55, węgierska renta koronna 96.05, austr. renta koronna 97.90, losy tureckie 65.—, unionbank 265.—, marki —.—, ruble —.—.

Berlin d. 28. lipca. (Telegram Gas. Nar.) Wczoraj wieczorem notowano na giełdzie: kredyty 218.10 (362.29), lombardy 45.— (110.05), węgierska renta złota 99.25 (121.56), węg. renta koronna 219.25 (134.18). Cyfry podane w nawiasie (—) oznaczają porównawczy kurs wiedeński z. Wiener-Parität.

Frankfurt d. 28. lipca. (Telegram Gas. Nar.) Wczorajsza giełda wieczorna: Kredyty 294.87 (361.97), lombardy 91.50 (109.23), węg. renta złota 99.30 (121.62), węgierska renta koronna 99.30 (121.62).

Z rynków towarowych.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu. Kraków 27. lipca. Dotychczas żadnych niema danych, któreby na polepszenie koniunktur zbożowych wpłynąć mogły, a położenie pogorszyło się nawet o tyle, że obok starego, ofiarują już na sprzedaż nowe zboże krajowe i węgierskie, które co do jakości o wiele jest lepsze od zeszłorocznego. Gdy przytem potrzeby młynów są stosunkowo za małe, a spekulacya trzyma się dotychczas zdaleka od interesów, więc naturalnie właściciele zboża zniżają swoje żądania, byle się tylko pozbyć towaru. Na targu dzisiejszym zniżaszca żyto ponownie dość znacznie spadło w cenie, nie zmieniając mimo to odbiorców. Taki sam los spotkał pszenicę, chociaż wobec niemiejszego zaoferowania, sprzedający sta-

rall się cenę podtrzymał. W ogóle obroty były bardzo małe, gdyż jak dotąd kupujący, t. k. teraz sprzedający zaczynają wycofywać, w nadziei, że przecię ostatecznie ceny się ustala.

Notowano pszenicę białą 6.80 do 7.50 złr. czerną 6.50 do 7.— złr., żyta 6.50 do 7.—, żyto 5.— do 5.50 złr. jęczmień browarny 6.10 do 6.25 złr., na kaszę 4.75 do 4.90 złr. owies 6.— do 6.60 złr. rzepak nowy 9.— do 9.75 złr. wyka 0.— do 0.—, zł., koniuczyna czarna — do —, biała — do — zł. wszystko za 100 kilogramów.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu. Wiedeń d. 28. lipca. (Giełda zbożowa). Ruch obrotowy bardzo słaby. Notowano: pszenica na jesień 5.40, na wiosnę 7.28, żyto na jesień 5.40, na wiosnę 5.78, owies na jesień 6.23, na wiosnę 6.38, kukurudza na wrzesień-pozdziernik 5.58.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 28. lipca. Hotel Wystawy A. Dr. Jan Niemczyński z Przemysła.

Hotel Wystawy B. Stan. Turno z Sulima, Wal. Frankowski z Gniezna, Konst. Werner z Wrocławia, Aleks. Bauer z Krakowa, Maryan Machnowski z Nagy Kikinda, Henryk Mańkowski z Winnicy.

Hotel Wystawy C. Wład. hr. Zamoycki z Krakowa, Balt. Bogucki z Zakopanego.

Hotel Garni. Michałowski i J. Geringer z Milowic.

Hotel Zorza. Z. Łastowiecka z Lipnik, ks. B. Kłopotowski z Zytomierza, R. Grocholski z Rożysk, B. br. Popper z Wygod, St. Łukasiewicz z Kadłubisk, F. Ciągłowski z Winnicy, M. Klimczyk z Krakowa.

Hotel Centralny. P. Kaplińska z Korczowa, Z. Berwid z Stryja, dr. Friedmann z Tarnopola, K. Herz, R. Krieg, H. Stenzl z Wiednia, J. Strypa z Tarnawy, J. Strohschneider z Berlina, A. Krajewski z Czech, P. Popielowicz ze Stryja, Bogdański z Tarnopola, Feurstein, Exner: Boni, Bugarski z Wiednia, J. Dauring z Kallowitz.

Grand Hotel. H. Klempeff z Lubyczy królewskiej, R. Riedel z Freivaldu, H. Kierzyńska z Poznania, A. Chamotulski z Elisabethgradu, S. Landmann z Czerniowce, dr. A. Reich z Przemysła, E. Kriestinkowich i F. Kalman z Budapesztu, M. Korbel, M. Keller i H. Wesseli z Wiednia.

Stan powietrza. Przez całą ubiegłą dobę mieliśmy pogodę.

Barometr idzie w górę. Stan barometru zredukowany do poziomu morza był dziś o 12tej godzinie w południe 763 mm.

Prognoza na dobę d. 29. lipca b. r. (od północy do północy). Wiatr będzie co do kierunku zachodni, o średniej prędkości 4 m/s.

Średnia temperatura doby podniesie się do +18°C niebo będzie lekko zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 70%.

Opadu nie będzie, pogoda.

Jutro d. 30. lipca: św. Abdona i S. — św. Jemyliana.

Nadesłane.

(Za tę rubrykę redakcyja nie odpowiada)

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. Stanisław Sochanik

był lekarz na klinice prof. Kaposiego i oddziale prof. Langa we Wiedniu mieszka plac Bernardyński 1. 15 I. piętro. Ordynuje od 11—12 i od 3—5.

Zród Arcyksiężnej Stefanii SzczaWA KRONDORF SKA uznana za najlepszą i naturalną ZDROJ SZCZAWOWY obok Karlsbadu Woda stołowa Woda lecznicza 950 Generalne zastępstwo dla Galicyi i Bukowiny: Mendrochowicz i Schenker Lwów, Sykstuska 22. Główny skład u Wgo Leopolda Litwńskiego we Lwowie. — Grand Hotel.

847 Okulista Dr. Adam Szulcławski b. asystent kliniki ocznej prof. Wicherkiewicza w Poznaniu, b. demonstrator kliniki prof. Fuchsa w Wiedniu, mieszka obecnie: ul. Hetmańska 1. 10 II. piętro ord. od 12—1. 3. 4.

Dr. UHMA asystent ś. p. dr. Krówczyńskiego 2—4 g. ul. Lindego 1. 7 962

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych 965 Dr. Kazimierz Podlewski b. lekarz pr. na klinice prof. Fourniera w Paryżu i Lassara w Berlinie ordynuje od 11—12 i od 3—5 ul. Chorążczyzny 16.

Specjalista chorób gardła nosa i płuc Dr. Kazimierz TRZCIEŃECKI Kopernika nr. 14, II. piętro po 5-letnich studiach specjalnych na klinice prof. Schröttera w Wiedniu, ordynuje od godz. 11—12 przedpołudniem i od 3—5 popołudniem. Dla ubogich bezpłatnie.

Majątek ziemski, 930 morgów obszaru, z tego przeszło 300 morgów lasu, 200 morgów łąk, kilka mil od Lwowa, przy stacyi kolei żelaznej i gościncu do Lwowa prowadzącym położony, nadający się szczególnie do prowadzenia mlecznego gospodarstwa, obciążony długiem hipotecznym, z inwentarzem;

Majątek ziemski, 219 morgów obszaru, z tego 40 morgów lasu, 12 morgów łąk, przy gościncu, 3 mile od kolei położony, obciążony długami hipotecznymi, bez inwentarza; Kamienica we Lwowie, dwupiętrowa, o 2 frontach, nowo zbudowana, wolna od podatków jeszcze przez 12 lat, w środku miasta położona, obciążona długiem hipotecznym; są pod korzystnymi warunkami do sprzedania. Bliższej wiadomości udzieli z grzecznością kancelaryja adwokatów Dra Babiana i Dra Vogla we Lwowie ul. Kopernika 1. 7. Pośrednictwo wykluczone.

Do dzisiejszego numeru dołączamy dla szan. prenumeratorów bibli. pow. 5 i 6 arkusz powieści „o pamiętka Maniusi“.

Dla wygody Szanownej P. T. Publiczności, jako w centrum miasta, urządziłem u siebie sprzedaż 5748 Bloków i pojedynczych kart wstępu na wystawę po cenach blokowych. Alojzy Hübner Lwów, Rynek 1. 38.

Wyroby ze złota, Wyroby ze srebra, Karabele, Guzy, Pasy lite, zawsze w magazynie J. Dąbrowskiego Lwów, Halicka 17. 5808

Bez prucia! Pierwszy wiedeński chemiczny Zakład czyszczenia płam Szymona Weissa Lwów, Kopernika 1. 12 przyjmuje 57.5 wszelkie ubiory męskie i suknie damskie nieprute do odnawiania i prasowania. Na życzenie czyszczą ubiory w przeciągu kilku godzin.

Zacherl'a Proszek na owady, Naftaliny, Kamforę, Terpentynę, Papier i lep na muchy, Kwas karbolowy, Proszek karbolowy 4000 FIRMA HANDLOWA W. CZOPP Lwów, Żółkiewska 1. 2.

Prosimy dokładnie baczyć na herb miasta Tokaju zarejestrowaną markę ochronną. Jedyną tylko w Tokaju istniejącą Pierwszą fabryki koniaku tokajskiego gdzie wyrabia się jedyną prawdziwą Tokajski koniak z herbem miasta pod kontrolą Wys. król. węg. ministerstwa handlu; dlatego należy żądać koniaku, bo tylko tokajski koniak z herbem miasta jest prawdziwym. 5853 Zastępca na Lwów: Emil Jolles, Rynek. Na wystawie krajowej koniak tokajski można dostać po cenach oryginalnych w kawiarni Ważnego.

Towarzystwo akcyjne Fabryki koniaku w Vilagos (Węgry) poleca ze zdrowego wina produkowanego KONIAK na podstawie następującego świadectwa: Z. 5/1893. Vom Bezirksrat des Vilagoszer Bezirkes. Amtliches Zeugnis. Behufs Kontrolle der Cognac-Fabrikation habe ich in der Fabrika-Localität der Vilagoser Cognac-Fabrik-A.-G. eine ärztliche Inspicierung vorgenommen, wos-lbet ich mich überzeuge, dass gedachte Fabrik den Cognac aus tadellosern, gesunden Weinen erzeuge. Vilagos, 13-ten Jänner 1893. Dr. Heinrich Altschul, m. p. Bezirksarzt.

Do najbliższych ciągnięć polecamy po najniższym kursie za gotówkę albo też na raty miesięczne wszystkie losy a mianowicie: LOSY TURECKIE Ciągnięcie 1. sierpnia. Główna wygrana 600.000 franków. Kupujemy i sprzedajemy lisy zastawne, akcje, priorytety, w ogóle wszystkie papiery wartościowe po najprzystępniejszych cenach. Zlecenia z prowincyi uskuteczniamy bez doliczenia jakiegokolwiek prowizyi. Towarzystwo bankowe i kantoru wymiany Schellenberg & Kreysler Lwów, plac Halicki 1. 1.

Krajowego wyrobu Książki do nabożeństwa gustownie oprawne w płótno, skórę, aksamiit itd. według najnowszego fasonu, po nader niskich cenach poleca Wincenty Kuczabiński Lwów ulica Karola Ludwika 3, w podwórzu. Pp. kupcom i odsprzedającym stosowny rabat.

Co tydzień świeży transport proszku Zacherl'a i Andel'a do wygubienia robactwa wszelkiego rodzaju poleca 5950 Alojzy Hübner Lwów, Rynek 1. 38.

Agencya pani Zaleskiej w Paryżu 4, rue des Apennins, Batignolles dostarcza gubernierów i gubernantek z dyplomami i bez takowych jak również bon dla dzieci, Francuzek i Angielek. Pani Zaleska przyjmuje na stół i mieszkanie osoby przebywające dla kształcenia się w Paryżu.

Powiększyłem 5806 HANDEL HERBATY I WIN II tylko naturalnych. Sprzedawę w fiaskach od 35 ct. za fiaskę. Wysyłka odrobtą pocztą. JAN BODNAR Lwów, Akademicka 22.

NA NALEWKI 5819 SPIRYTUS NAJCZYSTSZY BEZWONNY BONGOUT 97° poleca c. k. uprz. rafineryja spirytusu J. A. BACZEWSKIEGO c. k. nadwornego dostawcy we Lwowie. Poczta 5-kilowe posyłki o pojemności 5 litrów.

Bank rolniczy we Lwowie, ul. Trzeciego Maja 2 przyjmuje zamówienia na: 5771 pszenicę banatę oryginalną i krajowej produkcyi, oraz wszelkie inne odmiany pszenicy jak donkę bardzo plenną, francuską „Hors concours“ itd., niemniej na wszelkie gatunki żyta (montańskie, szwedzkie, szampańskie. probstaj-skió oraz „olbrzymie Imperial Bahlseua“. Bank rolniczy poleca: nawozy sztuczne z gwarancją za procent i jakość składników, maszyn rolnicze i płachty w najlepszej jakości i po najniższych cenach. Biuro Banku rolniczego otwarte do końca września od godz. 9 do 3 popołudniem.

